

Warszawa, 27 sierpnia 2021 r.

Prof. zw. dr hab. Jacek Sobczak
Instytut Nauk Prawnych
Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej
w Warszawie

Recenzja pracy doktorskiej

**mgr Agnieszki Szydelko, *Sytuacja prawna osób głuchych w dziedziczeniu testamentowym*,
Warszawa 2021 (ss. 367)**

Będąc recenzentem w wielu przewodach doktorskich, stwierdzałem z wielkim nieukontentowaniem, że poziom ocenianych dysertacji z roku na rok pogarsza się. Czytając niektóre z nich odnosiłem wrażenie, że autorzy ich piszą pracę z przymusu, przy czym nie interesuje ich podjęty problem badawczy, nie mówiąc już o tym, że nie mają zamiaru dbać o stronę edytorską i graficzną. Na tym tle przedłożona do oceny rozprawa jawi się jako coś niespodziewanego, gdyż od dawna nie miałem w rękach tak dobrze napisanej, świetnie udokumentowanej i z dbałością o stronę edytorską przedstawionej do oceny pracy doktorskiej. Oczywiście powinienem się tego spodziewać, zważywszy na osobę promotora, ale najlepszym nawet promotorom zdarzają się uczniowie, z których nie sposób nic lub prawie nic wykrzesać, a praca z nimi jest przysłowiową „orką na ugorze”, oczywiście na ugorze intelektualnym. Pogratulować więc należy Promotorowi zdolnej, jak dowodzi rozprawa i wyjątkowo pracowitej doktorantki, a samej Doktorantce tego, że wybrała niezwykle rzetelnego, dokładnego i posiadającego niezwykłą erudycję mistrza naukowego. Powyższe stwierdzenie nie oznacza, że niżej podpisany nie zgłosi uwag krytycznych w treści recenzji, ale od razu należy podnieść, że dotyczyć one będą kwestii w gruncie rzeczy drugorzędnych. Odnoszą się one do oznaczeń poszczególnych części rozprawy i w pewnym stopniu do układu tekstu, ale nie do jej treści bo ta jest całkowicie prawidłowa. W tym miejscu jedynie sygnalizuję wątpliwości, które zostaną omówione niżej.

Nie ma jednolitych kryteriów wartościowania i oceniania prac naukowych. Najczęściej przyjmuje się jednak, że na ostateczną opinię o pracy doktorskiej wpływa pięć elementów: temat i zakres pracy, kompozycja, czyli budowa rozprawy, zastosowana metoda lub metody badawcze, strona warsztatowa oraz treść merytoryczna. Spośród wspomnianych elementów największe znaczenie należy przypisać tematowi, metodzie badawczej oraz merytorycznej treści. Chodzi o to, aby podjęty temat dotyczył zagadnienia społecznie ważkiego i mającego znaczenie dla nauki. Zastosowana metoda przesądza o możliwości trafnego stawiania

problemów tkwiących w temacie i ich poprawnego rozwiązywania. Treść merytoryczna jest esencją każdej pracy naukowej i to ona decyduje o końcowym sukcesie albo niepowodzeniu.

Temat pracy (gr. *thema* – rzecz postawiona, sformułowana, przedstawiona), to zespół zjawisk, zdarzeń lub zagadnień stanowiących przedmiot badania. W temacie powinna być ujęta główna myśl przewodnia określonej pracy naukowej. Temat rozprawy powinien być ujęty niezbyt szeroko, ale też nie za wąsko i informować czytelnika o problemie badawczym. Kryterium poprawności merytorycznej jest zawarcie w temacie substancji podstawowej rozwiązywanego **problemu badawczego**. Tytuł dysertacji powinien być więc krótki, informacyjnie nośny, językowo poprawny i poznawczo ciekawy. Tytuł rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Szydełko jest sformułowany prawidłowo i odpowiada wskazanym wyżej kryteriom.

Podkreślić należy, że sformułowanie **problemu badawczego** rozpoczyna, a raczej rozpoczynać powinno proces badawczy. Określenie problemu badawczego wyznacza kierunek i treść badań, a także ich zakres oraz umożliwia sformułowanie tezy bądź tez rozprawy, a także hipotez badawczych. Problem badawczy powinien wynikać z odczucia trudności natury teoretycznej lub praktycznej w konkretnej dyscyplinie lub w specjalności naukowej. Konsekwencją winno być dążenie do określenia praw naukowych opartych na wnioskach przeprowadzonych badań. Ostateczne sformułowanie problemu badawczego, czyli „ustawienie pracy naukowej” polega m.in. na precyzyjnym, merytorycznym i logicznym określeniu tego problemu, ustaleniu zasadniczych założeń oraz zakresu badań. Łączyć się to winno z uzasadnieniem problemu badawczego. Naukowy problem badawczy identyfikowany z celami pracy winien być swoistym pytaniem określającym jakość i rozmiar pewnej niewiedzy lub braku należytej wiedzy. Tak więc problem naukowy określa **cel i granice pracy naukowej**. Od jakości ustawienia problemu badawczego zależy jakość dalszych etapów badań naukowych. Problem badawczy pozwala więc na sformułowanie **tezy** bądź tez pracy oraz hipotez, a także pytań eksploracyjnych. Problemu badawczego nie wolno jednak mylić z tezą pracy, a tej ostatniej z hipotezami. Teza powinna stawiać krótko w formie twierdzącej lub pytającej główną kwestię udowadnianą w pracy. Teza jest więc pewnym założeniem, twierdzeniem, które w procesie badawczym ktoś chce udowodnić. Tezie powinny towarzyszyć **hipotezy badawcze**, mające charakter przypuszczeń dotyczących istnienia określonych zjawisk bądź zdarzeń. Niekiedy określa się hipotezę jako naukowe przypuszczenie co do istnienia lub nieobecności danej rzeczy bądź zjawiska w określonym miejscu lub czasie.

Odnosząc te założenia do rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Szydełko wypada zauważyć, że **temat** Jej pracy doktorskiej został trafnie dobrany, gdyż – co zauważa Autorka –

jak dotąd w doktrynie nie zgłębiono motywów, którymi kierowali się prawodawcy formułując ograniczenia prawa spadkowego względem osób głuchych. Nie oceniono także czy przepisy te są celowe i pozostają w zgodzie z obecną wiedzą psychologiczną i medyczną. Doktorantka nie posługuje się wprawdzie terminem problem badawczy, ale zastępuje go określeniami **przedmiot rozprawy, założenie badawcze** (s.9), które są niewątpliwie synonimami **problemu badawczego**. Ciekawie i prawidłowo formułuje Autorka **tezę dysertacji**, sprowadzającą się do tego, że problem komunikacyjny, jaki przypisuje się relacjom z osobami głuchymi, leży u podstaw ograniczeń wprowadzonych w regulacji dziedziczenia testamentowego. Zakłada także w tezie pracy, że uzasadnieniem dla niedopuszczalności sporządzenia testamentu allograficznego lub pełnienia roli świadka przez osoby głuche jest względem ma ochronę podmiotów prawa cywilnego, w tym osób głuchych, przed konsekwencjami bariery komunikacyjnej. Ciekawie i prawidłowo określa także Doktorantka **cel pracy**, zauważając, że jest nim zbadanie czy rzeczywiście istnieją podstawy do formułowania wspomnianych ograniczeń odnoszących się do osób głuchych właśnie z uwagi na problemy komunikacyjne. Podkreśla dalej, że analizy zawarte w treści rozprawy zmierzają do dokonania oceny czy rzeczywiście istnieje problem komunikacyjny w odniesieniu do osób głuchych, czy też ten problem jest błędnie postrzegany bądź wyolbrzymiany, co stanowi, jak stwierdza Autorka we wstępie, **hipotezę badawczą**, jedyną zresztą jaką wskazano we *Wstępie* dysertacji.

Lektura *Podsumowania* jednoznacznie dowodzi, że Doktorantka sformułowała więcej hipotez, których jednak wyraźnie nie wyeksplikowała we wstępie rozprawy. Do hipotez tych należy założenie, że brak podstaw do odbierania osobom głuchym możliwości sporządzenia testamentu allograficznego, skoro mogą sporządzać testament ustny. Kolejną, także nie wyrażoną we *Wstępie* hipotezą, jest założenie, że ograniczenie osób głuchych w swobodzie testowania i możliwości bycia świadkiem testamentu jest rozwiązaniem uciążliwym, a restrykcyjność prawa polskiego na tle innych ustawodawstw jest nieuzasadniona i niezrozumiała. Następną hipotezą, również nie wskazaną wyraźnie we *Wstępie*, jest stwierdzenie, że język migowy może być wykorzystywany do odczytywania bądź sporządzenia testamentu, a także założenie, że sformułowane w treści art. 956 pkt. 2 k.c. oraz art. 951 §3 k.c. z jednej strony naruszają istotę prawa dziedziczenia, z drugiej mają charakter dyskryminacyjny.

Uważna lektura pracy dowodzi, że nie są to jedyne hipotezy. Przedstawiając w rozdziale czwartym metodologię badań własnych Autorka sformułowała dwanaście hipotez badawczych, którym towarzyszą dwadzieścia dwa pytania badawcze (s.209-214). Wśród hipotez znalazły się stwierdzenia, że osoby głuche mają wiedzę w jakich formach mogą sporządzić testament oraz zdają sobie sprawę, że nie mogą być świadkami przy sporządzaniu testamentu. Ponadto

zauważono, że język migowy może zostać wykorzystany do sporządzania testamentu, przy czym osoby głuche częściej posługują się polskim językiem migowym, niż systemem językowo-migowym. Niemniej język migowy może zostać wykorzystany zamiast języka mówionego do oświadczenia woli spadkodawcy. Sposoby komunikacji, wykorzystywane przez osoby głuche mogą być także pomocne wtedy, gdyby takie osoby byłyby świadkami sporządzania testamentu. Jednak osoby głuche mają poczucie, że system edukacyjny i prawny zmienia się na ich korzyść.

Sytuację taką wywołał specyficzny układ pracy, w którym ważna problematyka odnosząca się do zagadnień badawczych, najpierw umieszczona została we *Wstępie*, potem jednak Autorka wróciła do niej w rozdziale czwartym. Powoduje to u czytelnika dyskomfort poznawczy i uczucie pewnego chaosu w przedstawieniu referowanych zagadnień. Jest to wynikiem tego, że dysertacja mgr Agnieszki Szydełko składa się wyraźnie z dwóch części. Pierwsza z nich, zebrana w trzech rozdziałach, ma charakter prawniczy, druga, bardzo ciekawa, oparta na badaniach ankietowych – socjologiczno-psychologiczny. Zdaniem recenzenta, rozdział czwarty, bardzo ważny i interesująco przedstawionym, powinien zostać włączony do wstępu. Pozwoliłoby to doktorantce w sposób jaśniejszy i bardziej precyzyjny przedstawić zagadnienia metodologiczne.

Z wielką przyjemnością recenzent prześledził omówienie we wstępie i konsekwentne stosowanie w toku wywodów **metod badawczych**, zróżnicowanych i trafnie dobranych. Doktorantka deklaruje, że posługiwać się będzie metodą analityczną, a ponadto prawnoporównawczą i prawnohistoryczną. Jednak z uwagi na fakt, że w treści rozprawy wykorzystuje osiągnięcia psychologii, mgr Agnieszka Szydełko deklaruje odwołanie się do metod właściwych tej dyscyplinie. Kwestie stosowania tych metod przedstawia w rozdziale czwartym dysertacji, poświęconym metodologii badań własnych. Szczegółowość i dokładność tego rozdziału budzą uznanie. Dodać jednak należy, że lektura rozprawy dowodzi jednak, że Autorka stosuje w odniesieniu do rozważań „prawniczych” wiele innych metod, które okazały się niezbędne dla sprostania głównemu celowi dysertacji, jakim była analiza. Autorka wykorzystwała przy tej okazji nie tylko metodę prawnohistoryczną, ale wręcz metody historyczne, które zgodnie z założeniami dostarczają praw i materiałów do szerokiej generalizacji. Stosowała ją przy tym zarówno w ujęciu pragmatycznym, stawiając sobie za cel wydobycie z przeszłości danych przydatnych do odtworzenia procesu historycznego w celu wyjaśnienia obecnej sytuacji, jak i w ujęciu genetycznym (historyczno krytycznym), starając się wskazać na genezę zjawisk, których skutki można zaobserwować w dniu dzisiejszym. Założenie, że każde zjawisko ma swoją genezę oraz rodzi określone następstwa, skłoniło

wyraźnie mgr Agnieszkę Szydełko do wyboru metody genetycznej, opartej nadto o indukcyjne i dedukcyjne metody wnioskowania. W zakresie analizy tekstów normatywnych niezbędną okazała się cała paleta metod prawniczych, które Doktorantka stosowała prawdopodobnie intuicyjnie jako praktyk. W pierwszym rzędzie do tej grupy należała metoda egzegezy tekstu prawnego, stosowana wyraźnie według wskazań zawartych w koncepcji derywacyjnej w ujęciu prof. Macieja Zielińskiego. Towarzyszyła jej także analiza lingwistyczna tekstu prawnego, zarówno w ujęciu topiczno-retorycznym Ch. Perelmana, jak i w nieco mniejszym stopniu w ujęciu proceduralnym. Oczywiście koniecznym było odniesienie się do hermeneutyki prawniczej jako metody wyjaśniania tekstu. Zastosowanie wspomnianych metod znalazło swój wyraz w przyjętym sposobie eksplanacji tekstów rozważanych aktów normatywnych. Zmuszało to mgr Agnieszkę Szydełko do posłużenia się metodą leksykalną, co wynikało z faktu, iż wykładnia językowa, zwana także semantyczną lub gramatyczną, uznawana jest w literaturze za „królową wykładni”.

Żałować należy, że Doktorantka, znając doskonale wspomniane wyżej **metody** i posługując się nimi w sposób znakomity, nie odkryła we *Wstępie* przed czytelnikiem i recenzentami tajników swego warsztatu w odniesieniu do metod prawniczych, skromnie wyliczając jedynie metodę analityczną, prawnohistoryczną i prawnoporównawczą. Dopiero uważne prześledzenie treści rozprawy pozwala na skonstatowanie, że w istocie metod badawczych, którymi posługiwała się autorka w dysertacji, było znacznie więcej, niż zadeklarowała oraz że były one wysoce zróżnicowane, co należy powitać z uznaniem i zadowoleniem. Zachęcić jednak wypada Autorkę do większej otwartości i podejścia od ascetycznego w swojej lakoniczności referowania spraw warsztatowych.

Mocną stroną dysertacji jest **kompozycja**. Doktorantka zgrupowała materiał w sześciu rozdziałach rozbitych na mniejsze części i poprzedzonych warsztatowym wstępem, w którym uzasadniono wybór tematu, omówiono przedmiot pracy, wskazano założenie badawcze, cel rozprawy jej tezę, hipotezy, metody, w końcu zaś strukturę rozważań. Zabrakło, w odczuciu recenzenta, określenia zakresu rzeczowego, terytorialnego i chronologicznego dysertacji, a także przedstawienia źródeł i literatury przedmiotu. Oczywiście prezentacja źródeł i literatury to zadanie dość żmudne i niewdzięczne, dlatego najczęściej doktoranci pomijają tę problematykę, z czym nie sposób się zgodzić, ewentualnie kwitują ją dwoma lub trzema „okrągłymi” zdaniami, zakładając, że omówienie źródeł i literatury jest zastąpione przez zestawienie bibliografii. Taki brak trudno zaakceptować, zważywszy, że praca doktorska winna dowieść umiejętności osoby aspirującej do stopnia doktora umiejętności zbierania materiału źródłowego i orientowania się w jego zawartości. Takie omówienie źródeł i literatury pozwala

doktorantowi na zaprezentowanie się w roli dojrzałego badacza, na pokazanie, że potrafi krytycznie odnieść się do zebranych treści. Zamyka pracę prawidłowo zestawiona bibliografia, która jednak niesłusznie została nazwana terminem *Wykaz źródeł*. Doktorantka powinna zdawać sobie sprawę, że bibliografia składa się z dwóch części. Pierwsza z nich to *Źródła*, a w ich ramach: akty normatywne i orzecznictwo. Część druga to opracowania, określane także niekiedy mianem piśmiennictwa. Z przyjemnością jednak recenzent skonałstatował, że Doktorantka nie uległa dziwacznej modzie, lansowanej przez renomowane wydawnictwa C. H. Beck i Wolters Kluwer, które bibliografię zestawiają w ten sposób, że najpierw ujmują literaturę, a dopiero potem źródła. Zestawiając orzecznictwo i akty normatywne, należało zastanowić się nad wprowadzeniem podziału tych części tak, aby wśród aktów norma tycznych wyliczyć odrębnie polskie akty normatywne i odrębnie akty prawa międzynarodowego i innych systemów prawnych. Podobnie w zestawieniu orzecznictwa można było wprowadzić podział na orzeczenia Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego i ewentualnie sądów powszechnych oraz dodatkowo sądów innych systemów prawa.

Jak już wspomniano wyżej, oznaczenie poszczególnych części pracy budzi pewne wątpliwości. Doktorantka niepotrzebnie uległa „modzie” lansowanej przez środowiska techniczne, przejętej szczególnie przez nauki socjologiczne, a wywodzącej się ze Stanów Zjednoczonych, by tytuły rozdziałów, podrozdziałów i dalszych części kompozycyjnych oznaczać kolejnymi cyframi arabskimi, z których pierwsza oznacza rozdział, kolejna podrozdział, trzecia podrozdział podrozdziału itd. Wbrew poglądom niektórych „neofitów naukowych”, taki układ wcale nie jest przejrzysty. Znacznie bardziej klarowny jest taki, w którym kolejne rozdziały oznaczone są kolejnymi cyframi rzymskimi, podrozdziały cyframi arabskimi, a podrozdziały podrozdziałów – literami, najpierw dużymi, a następnie, w kolejnych częściach, małymi.

W rozdziale pierwszym Doktorantka zajęła się problemem dziedziczenia testamentowego w polskim systemie prawnym, przybliżając w ujęciu historycznoprawnym formowanie testamentów w starożytności, w wiekach średnich, oświeceniu i w czasach współczesnych. Przeanalizowano tu także formy testamentu, zwracając uwagę na obecnie obowiązujące normy prawa spadkowego i wynikające z nich zasady testowania i inne formy rozporządzeń testamentowych, w tym, w oparciu o literaturę, wideotestament. Poświęcono szczególną uwagę wykluczeniu osób głuchych z możliwości sporządzenia testamentu allograficznego. W dalszych częściach tego rozdziału rozważano niezdolność do bycia świadkiem sporządzenia testamentu oraz różne rodzaje powołań do spadków i ich konsekwencje.

W rozdziale drugim ukazano problem głuchoty i jej wpływ na kształtowanie społecznej pozycji osób głuchych. Przedstawiono rodzaje i źródła powstawania głuchoty, analizując sytuację osób głuchych w Polsce przy uwzględnieniu nałożonych na tę grupę prawnych i społecznych ograniczeń, przede wszystkim w aspekcie edukacyjnym i zawodowym. Ustalenia te Doktorantka konfrontuje z rozwiązaniami światowymi w zakresie edukacji głuchych, ich aktywizacji zawodowej, socjalizacji i otwarcia im dostępu do urzędów. Ponadto przedstawiono tu problem kultury osób głuchych, przybliżając strukturę języka migowego oraz jego rodzaje. W tym miejscu można było także podjąć niezauważaną dotąd kwestię prawnoautorskich uwarunkowań używania języka migowego. Może pojawić się np. wątpliwość jak należy traktować działanie osoby, która przekazuje odbiorcom cudzy wiersz, ale w języku migowym. Czy taki przekaz jest tłumaczeniem wiersza na inny język, czy też może artystycznym wykonaniem? W dalszej konsekwencji, czy każdy może dokładnie tak samo ten wiersz przekazywać w języku migowym, czy też nie, zważywszy, że osoby używające języka migowego stoją na stanowisku, że ten sam sens można wyrazić różnymi gestami lub ich zestawieniem. Język migowy może oddawać poszczególne litery, ale jednocześnie poszczególne słowa, a nawet szersze pojęcia. Czy tłumaczący przekaz wiadomości telewizyjnych na język migowy tworzy utwór, czy też nie. Jeśli zaś potraktować taki przekaz, jako utwór to w jakim zakresie jest on chroniony i czy np. każdorazowe powtarzanie takiego przekazu winno być wynagradzane. Jak ocenić przełożenie na język migowy pieśni chóralnej? Kwestii tej, jak dotąd nikt w literaturze nie podjął, ostatnio jednak badania w tym przedmiocie poprowadziła dr hab. Ksenia Kakareko z Uniwersytetu Warszawskiego.

W rozdziale trzecim, mającym kluczowe znaczenie dla rozważań Autorki, podjęto problem ograniczeń, z jakimi spotykają się osoby głuche, w płaszczyźnie dziedziczenia testamentowego.

Dysertacja ma charakter praktyczny i oparta jest na niezwykle interesujących badaniach własnych Doktorantki. Metodologia tych badań została przedstawiona w rozdziale czwartym, w którym określono cele, problemy i hipotezy badawcze, przedstawiono grupy badawcze, metody, techniki i narzędzia badawcze oraz organizację i przebieg badań. Rozdział piąty prezentuje wyniki tych badań, których efektem są bardzo ciekawe wnioski sformułowane przez Autorkę. Podkreśla Ona, że język migowy może być wykorzystany do odczytywania gotowych testamentów, jak również do ich sporządzenia, przy czym z powodzeniem może on zastąpić język mówiony. Doktorantka zwraca uwagę na fakt niezauważany przez większość osób, że poza polskim językiem migowym istnieje systemowy język migowy. Doktorantka dowodzi, że ograniczenia odnoszące się do osób głuchych, sformułowane w przepisach art. 951 §3 oraz 956

pkt.2 k.c. są niekonstytucyjne, dzielając w tym zakresie stanowisko Trybunału Konstytucyjnego. Wskazuje, że zakazy sformułowane w tych przepisach nie mają podstaw racjonalnych, a ograniczenia w prawie spadkowym są nieadekwatne z uwagi na potrzeby i możliwości osób głuchych.

Pozytywnie należy ocenić **stronę warsztatową**. Wywody Autorki są bardzo starannie udokumentowane, a praca napisana poprawnym i żywym językiem polskim, aczkolwiek mgr Agnieszka Szydełko ma tendencję do posługiwania się nieco zbyt długimi zdaniami wielokrotnie podrzędnie złożonymi. . Najważniejsza dla oceny pracy doktorskiej jest **treść merytoryczna**, w tym podstawowy składnik tej treści – wyrażane poglądy. Przede wszystkim należy podkreślić, że treść ocenianej rozprawy doktorskiej jest nader bogata. Doktorantka kwestie te rozpatruje wszechstronnie z rozmaitych punktów widzenia, docieka przyczyn i celu norm odnoszących się do podjętych przez nią badań. Wszystko to uzasadnia spostrzeżenie, że kompleksowość i wielopłaszczyznowość prowadzonej analizy należą do najmocniejszych stron dysertacji.

Wydobywszy niejako przed nawias drobne usterki recenzowanej pracy, których ilość, jest jak widać, znikoma – wypada wskazać na jej zalety, aczkolwiek piszący te słowa nie zamierza, wzorem niektórych krytyków, wyliczać spraw i problemów, w których ocenie zgadza się z Doktorantką, streszczając przy okazji Jej dzieło. Podkreślić jedynie należy, że dzięki wysiłkowi badawczemu mgr Agnieszki Szydełko otrzymaliśmy ciekawą naukową monografię. Oceniana rozprawa jest dziełem oryginalnym, wyraźnie wzbogacającym dorobek polskiej literatury naukowej. Autorka jej, zarówno w toku wywodów, jak i w końcowej analizie, dowiódł, że jest inteligentnym, kompetentnym badaczem, który w polu swoich dociekań porusza się z dużym znanstwem i swobodą, prezentując dobrą znajomość analizowanej problematyki. Treść pracy jest solidnie udokumentowana, przy czym Doktorantka przyjmuje krytyczne stanowisko zarówno wobec źródeł, jak również wobec opinii innych autorów. Poglądy te konfrontuje, poddaje w wątpliwość, podziela bądź odrzuca, jeśli nie wytrzymują krytyki. Praca dowodzi dużej wiedzy Autorki, wysokiej sprawności intelektualnej i dobrej polszczyzny. Doktorantka podjęła ważne zagadnienia badawcze, jasno przedstawiła swoje stanowisko, przeciwstawiając się częstokroć „obiegowym” ocenom poprzedników. Mgr Agnieszki Szydełko wykazała się więc umiejętnością postawienia oryginalnego problemu naukowego, dostosowania do jego rozwiązania logicznej konstrukcji, a także konsekwencją badawczą. Nieliczne uwagi krytyczne i wątpliwości, jakie nasunęły się przy lekturze rozprawy doktorskiej mgr dotyczą dyskusyjnych w gruncie rzeczy kwestii układu treści pracy i bibliografii. Nie zmierzają one do obniżenia jej wartości. Wręcz przeciwnie – recenzent pragnie

podkreślić, że zwracając uwagę na pewne drobne niedociągnięcia rozprawy czyni to z przekonaniem, że jest to praca dobra, interesująca i potrzebna.

Za dominujące cechy rozprawy wypada uznać krytyczny stosunek Autorki do ustaleń poprzedników, dążenie do konfrontacji obrazu wyłaniającego się ze źródeł ze świadectwem praktyki, wreszcie ostrożność poznawczą wyróżniającą się w unikaniu sądów ogólniejszej natury, nieznajdujących bezpośredniego potwierdzenia w materiale źródłowym.

Dysertacja mgr Agnieszki Szydelko jawi się jako samoistne, twórcze i oryginalne opracowanie podjętego tematu **odpowiadające wymaganiom stawianym pracom doktorskim** w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 maja 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (j.t. Dz. U. 2017 r., poz. 1789 ze zm.).

Mając na względzie powyższe wnoszę o dopuszczenie mgr Agnieszki Szydelko do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Niniejsza opinia sporządzona została po wejściu w życie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (j.t. Dz. U. 2021, poz. 478), przy uwzględnieniu faktu, że w myśl art. 179 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. przepisy wprowadzające ustawę prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1669) postępowania w przewodach doktorskich wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy z 20 lipca 2018 r. – a więc tak jak ma to miejsce w odniesieniu do tego postępowania – mają być przeprowadzane na zasadach dotychczasowych, a więc w oparciu o ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (j.t. Dz. U. 2017, poz. 1789 ze zm.).

